

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z rowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



Generalowa Bronisława Mokrzejka

po ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 1 stycznia 1930 r. w wieku lat 59.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifraterskiej 2, m. 2 do kościoła Pobernadyńskiego odbędzie się w piątek dnia 3 stycznia o godzinie 5 po południu. Nabożeństwo żałobne w sobotę o godzinie 10 rano, po którym pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

MAŻ, DZIECI I RODZINA.

Związek Oficerów Rezerwy

organizuje kurs samochodowy.

Opłata za kurs wynosi 125 zł. lub ratami 12 mies. 150 zł.

Zgłaszać się należy do dnia 10 stycznia b. r. w godzinach 17^{1/2}—19^{1/2}, w sekretariacie związku **Mickiewicza 13.** 11—0 o

DO WYNAJĘCIA

lokal z dużą salą i estradą, odpowiedni dla zabaw tanecznych, odczytów, pogadanek, koncertów 11 p. przy ul. Ostrobramskiej № 8, m. 1.

O warunkach dowiedzieć się także w godz. 11—13 codziennie oprócz niedziel i świąt. 9—0 o

Kursy Koeduk. im. PIOTRA SKARGI

Wilno, ul. Mickiewicza 22, (lokal gimn. Dziecielskiej)

przyjmuje wpisy do klasy IV, V, VI, VII i VIII-iej.

Nauka w godzinach popołudniowych.

Program gimnazjum państw. Informacje na miejscu. 743—s3

Premjer Bartel konferuje.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Premjera Bartla we czwartek rewizytował p. marszałek sejmu Daszyński.

W ciągu dnia p. Bartel konferował z pp. Kwiatkowskim i Kühnem, a wieczorem wraz z p. min. Zaleskim był w Filharmonji na akademii palestyńskiej dla Sokolowa.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dn. 8 b. m. wyjeżdża do Genewy przez Paryż delegacja polska na posiedzenie Rady Ligi Narodów.

W skład naszej delegacji wchodzi: p. min. spr. zagr. Zaleski, p. Knoll, naczelnik wydziału Tarnowski i szef prasy Chrzanowski.

Przed posiedzeniem Rady Banku Polskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dn. 14 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Przygotuje ona wnioski na walne zgromadzenie akcjonariuszy. Między innymi projektowany jest wniosek, by dywidenda wynosiła 17 zł. od akcji.

Okólnik premjera Bartla do urzędników.

O przestrzeganiu godzin służbowych i zachowywaniu się po za urzędem.

WARSZAWA, 2.1. (Pat.) „Iskra” dowiaduje się, że wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik prem. Bartla, polecający ściśle przestrzeganie przez urzędników państwowych przepisanych godzin pracy, zakazujący urzędnikom, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, przebywania podczas godzin urzędowych w restauracjach i kawiarniach. W okólniku tym przypomniany jest również art. 25 ustawy o państwowej służbie cywilnej, według którego urzędnik powinien również i poza służbą strzec powagi swego stanowiska i unikać wszystkiego, co mogłoby tę powagę obniżyć i wywołać niepożądane komentarze.

Niemcy o trzeciej... rzeczywistości.

BERLIN. „Berliner Tageblatt” w art. wstępnym omawia sytuację polityczną w Polsce i twierdzi, iż obfituje ona w cały szereg paradoksoś.

Słowa premjera Bartla, iż w Polsce istnieje dwie rzeczywistości, a to rzeczywistość rzeczywista i rzeczywistość urojona, uzupełnia dziennik w tym kierunku, iż istnieje jeszcze rzeczywistość wykoszlawienia, znamionująca całokształt życia politycznego w dzisiejszej Polsce. Źródła tego zniekształcenia dopatruje się dziennik w skutkach stuletniej niewoli, która wyłoniła atmosferę nieufności i nielegalności, wskutek czego wszystkie fakty i uczucia ogółu polskiego przesłonięte są dziś płaszczkiem złudnych pozorów.

Objawem tego jest brak otwartości i chęć intryg, pod którymi kryją się właściwe dodatnie rysy charakteru narodowego.

Przed otwarciem konferencji haskiej.

HAGA, 2.1. (Pat.) Jutro w dniu 3 stycznia b. r. o godzinie 5 po południu zostanie otwarta w Hadze na zamku Binnenhof, w sali posiedzeń holenderskiej izby deputowanych, konferencja reparacyjna celem której będzie ostateczne ustalenie sposobu przeprowadzenia planu Younga. Konferencja ta, na wzór sierpniowej, rozpoczyna się plenarnym posiedzeniem. Komitety organizacyjne, powołane do życia przez sierpnio-

Jak bolszewicy agituja w Anglii.

Skutki ugodowej polityki Mac Donalda.

LONDYN, 2.1. (Pat.) Uplynęło zaledwie 10 dni od złożenia listów uwierzytelniających przez ambasadora sowieckiego Sokolnikowa i od wymiany not o wzajemnym wstrzymaniu się od wroglej propagandy, gdy już opinia publiczna brytyjska zaalarmowana została nowym incydentem angielsko-sowieckim. Wychodzący

dawniej w Londynie jedyny organ komunistyczny tygodnik „Worker Life”, który ledwo wegetował przemienił się po przybyciu ambasadora sowieckiego na dziennik pod nazwą „Daily Worker” i w numerze z 1 stycznia obok portretu Sokolnikowa zamieścił odeszczę Kominternu z brutalnymi

DOROCZNY TRADYCYJNY B A L OFICERÓW REZERWY

odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. w SALONACH KASYNA GARNIZONOWEGO.

napaściami na Labour Party, podburzając angielską klasę robotniczą przeciwko faszystowskiemu rządowi Labour Party i zarzucając tej partii przygotowanie drugiej wojny. Fakt ten wywołał wśród angielskiej opinii wielkie wzburzenie. „Times” zamieścił ostry artykuł wstępny przeciw Sowietom, zarzucając im złamanie przyrzeczenia, danego przed 10 dniami i wzywając Hendersona do wprowadzenia w czyn zapowiedzi danej w parlamencie, że za propagandę antybrytyjską Kominternu będzie odpowiedzialnym rząd sowiecki.

Weygand mianowany szefem sztabu generalnego.

PARYŻ, 2.1. (Pat.) Gen. Weygand mianowany został szefem sztabu generalnego armii na miejsce gen. Debeneya, opuszczającego stanowisko na własne żądanie. Gen. Debenej pozostaje nadal członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Indje podnoszą głos.

Żądanie ustąpienia wicekróla.

LONDYN, (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Lahore, że Nehru, przywódca grupy przedstawicielskiej kongresu indyjskiego w centralnym zgromadzeniu ustawodawczym i Sen Gupta, przywódca rady kongresu w Bengalu zwrócił się do członków tych organizacji o przyjęcie wniosku, żądającego ustąpienia wicekróla i gubernatora Bengalu, motywując to żądanie konsekwencją ogłoszenia przez kongres wszechindyjski bojkotu obecnych ciał ustawodawczych.

Kongres zakończył swe prace

w nastroju entuzjastycznym. Przewodniczący kongresu Nehru, oceniając wyniki prac, oświadczył, że głos Indji, domagających się niezależności, odbił się głośnie echem w całym świecie i umożliwił wszystkim hindusom, zamieszkałym poza granicami kraju, podniesienie głosu. Dżawaharal Nehru oświadczył, że historia walk indyjskich o niepodległość poucza, iż hindusi nie są stadem owiec, lecz gromadą karną i zdecydowaną. Kongres zamknęło wśród entuzjastycznych okrzyków 15.000 tłumy uczestników.

72 dzieci znalazło śmierć w płomieniach.

LONDYN. W miejscowości Paisley w pobliżu Glasgow wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł wielki pożar w tamtejszym kinoteatrze, podczas przedstawie-

nia dla dzieci. Liczba dzieci, które poniosły śmierć w płomieniach dosięgła 72 ofiar. 150 dzieci odniosło ciężkie poparzenia i rany.

Noworoczne przemówienie na Zamku J.E. Ks. Nuncjusza Marmaggi'ego, dziekana korpusu dyplomatycznego.

Składając w dniu Nowego Roku życzenia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Dziekan Korpusu Dyplomatycznego J.E. Ks. Nuncjusz Franciszek Marmaggi, wygłosił poniższe przemówienie:

„Panie Prezydencie! Jutrzenka Nowego Roku — który za każdym razem widzi zjednoczenie rozproszonych a nawet rozdzielonych członków wielkiej rodziny ludzkiej dokoła wspólnego ogniska, celem wzajemnej wymiany życzeń szczęścia — zgromadza, jak gdyby w uroczystym obrzędzie, również oficjalnych przedstawicieli Narodów.

I oto my — Członkowie Korpusu Dyplomatycznego, akredytowanego przy Pańskiej znakomitej Osobie — chociaż daleko od ogniska Ojczyzny, zebraliśmy się dzisiaj u Pana, Panie Prezydencie, przy skupiającym ognisku Polski, by w imieniu Monarchów i Zwierzchników państw, których reprezentujemy, oraz w naszym własnym imieniu złożyć Waszej Eksceleencji najszczerze życzenia największej pomyślności. Niech Wasza Ekscelencja je przyjmie zarówno dla szczęścia osobistego, jak i dla pomyślności wielkiego i szlachetnego Kraju, którego losom Pan przewodniczy z wysokości tej historycznej siedziby z taką godnością i z prawdziwym „intelletto d'amore”.

Wśród zmiennej niestałości spraw ludzkich są daty — niestety zbyt rzadkie! — kiedy mówi się, że na całą ludzkość spływa Boskie tchnienie miłości, święty duch „rodzinny”, dzięki któremu wszyscy czują się braćmi, lepiej niż kiedykolwiek oceniają dobrodziejstwa solidarności powszechnej i w podniosłym pragnieniu pokoju i zgody, w najwyższym wysiłku zachowania ich w nieskończoność odczuwają bezpieczeństwo i ufność, jak to określiło piękne wyrażenie z pamiętnego aktu historii polskiej piętnastego wieku: „pod puklerzem miłości” („sous le bouclier de l'amour”).

honoru na obczyźnie. W ubiegłym roku widzieliśmy wielu z nich, powracających z za oceanu do ziemi przodków, jak w pielgrzymce religijnej, z oczami pełnymi łez i radosnych wyzji wskrzeszonej Ojczyzny.

W SPRAWIE REWINDYKACJI KOŚCIOŁÓW.

Trudno zresztą przypuszczać, aby wśród prawosławnych nie znalazło się sporo takich, którzyby godnie ocenili fakt rewindykacji i spokojnie, po chrześcijańsku przyjęli to, co jest tylko konsekwencją złej opieki rządu rosyjskiego nad cerkwią.

Obawy, że cerkiew poniesie straszne straty pod względem moralnym i religijnym, są moim zdaniem nieuzasadnione. Poniesie jednak straty pod względem materialnym tak, jak ponosi każda strona, przegrywająca swój proces w sądzie. Ale czyż ta okoliczność dowodzi, że wyrok jest niesłuszny? Gdyby sędzia obowiązany był liczyć się z sytuacją, jaka się wytworzyła dla strony przegrywającej, to sąd nie miałby racji bytu. Najsprawiedliwszy nieraz wyrok zawiera w sobie tyle tragedii i bólu, że niekiedy potrafi je znieść. Ale sędzia zamyka oczy na stronę emocjonalną sprawy i każdemu wymierza co mu się słusznie należy. Więc kwestja o poczną parafje prawosławne, pozbawione kościołów, nie do sądu należy, — nad nią może się zastanawiać rząd i społeczeństwo. Nie wątpię, że znajdzie się na to rada, aby rewindykacja nie odbyła się zbyt boleśnie. Można ją rozłożyć na szereg lat i czekać, aż parafje wybudują sobie cerkwie, można było wejść w porozumienie ze Stolicą Apostolską w celu otrzymania pewnych ustępstw, prawa zamiany na inne objekty i t. d. Słowem, byłoby to inna kwestja zupełnie odrębna od kwestji wymiaru sprawiedliwości w zbyt czarnych kolorach.

Rozpatrzmy teraz inną ewentualność. Wyrok sądowy odrzuca skargę biskupów. Trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób taki wyrok dałby się uzasadnić. Należałoby stwierdzić jedno z dwojga: albo zabranie kościołów odbyło się bez użycia siły fizycznej, albo rząd rosyjski w swem postępowaniu miał do tego słuszną podstawę. Tymczasem ani jedno, ani drugie stwierdzić się nie da, tylko coś wręcz przeciwnego. Weźmiemy do ręki historję, gdyż mamy tu do czynienia z kwestją historyczną. Historia to świadek niepodlegający. W interesującej nas kwestji mamy źródłowe dzieła: Augustyna, Theinera, Die Neuesten Zustände der Katholischen Kirche beider Ritus in Polen und Russland seit Katharina II bis auf unsere Tage. Augsburg 1841. Adrjan Boudou T. J. Stolica Święta a Rosja, przekład z francuskiego Zofji Skowrońskiej, Kraków 1928. Walerja Charkiewicz a Zmierzch unji Kościelnej na Litwie i Białorusi, Słonim 1929. Cóż one zawierają? Są to naprawdę martyrologie narodu polskiego i Kościoła Katolickiego. Rząd rosyjski od czasów Katarzyny II wytrwale i konsekwentnie dąży ku temu, aby Kościół Katolicki w Rosji zupełnie izolować od wpływów Rzymu: usurpuje sobie prawo mianowania biskupów, narzuca regulaminy, ustawy, ukazy, zmienia ustrój Kościoła, wtrąca się do administracji dóbr i wychowania kleru. Co można osiągnąć za pomocą takich metod — nie trudno przewidzieć. Wystarczy tylko obsadzić biskupstwa i parafje ludźmi przekupionymi, zdradźcami, a dzieło zniszczenia Kościoła będzie dokonane. Tak się też stało.

Siemaszko, Zubko i Lużyński byli mianowani przez rząd, a przed nominacją złożyli zobowiązania, że przejdą na schizmę w każdej chwili, gdy od nich tego zażąda. Jednak i ten sposób okazał się niedostatecznym. Wydał nakaz bezwzględny, a w stosunku do opornych zastosowano surowe kary. Nie wystarczyły kazy, trzeba było wziąć do po-

Pamiętajcie o Polskiej Maclerzy Szkolnej.

Oby ten rok, który się zaczyna, Panie Prezydencie, zapisał się w rocznikach historii, jako jeden z najlepszych dla Pańskiej Ojczyzny a także jako jeden z najszcześniejszych dla całej współczesnej ludzkości! (Kap)

mocy policję i wojsko. Boudou w przedmowie do swego dzieła pisze następujące słowa: „W pracy swej wolałem opierać się na świadectwach rosyjskich i prawosławnych historyków, jako najmniej podejrzanych o przedstawienie prawdy w świetle niekorzystnym dla ich poglądów”. Jeżeli zatem sprawa zlikwidowania stanu posiadania Kościoła Katolickiego w Rosji nawet w oświeceniu historyków rosyjskich przedstawia się jako podstęp i gwałt, znak stąd oczywisty, że nie jest to kwestja sporna i nie może być podawana w wątpliwość. Jeżeli bezsporna, jeżeli tu działała siła brutalna to jakież Rosja miała ku temu prawo? Czy prawo silnego, prawo zabójcy? Z pojęcia władzy świeckiej wcale nie wynika, że w niej zawiera się też władza nad kościołem, władza gwałcenia sumienia, narzucania ustaw niezgodnych z duchem Kościoła, wpuszczania do owczarni zamiast pasterza wilków w owczej skórce. Cerkiew prawosławna tę władzę uznała, ale nie Stolica Apostolska, która przy każdej możebności protestowała przeciwko temu. Więc niema takich praw, któreby usprawiedliwiały postępowanie rządu rosyjskiego. Czyż nie w ten sam sposób postępują dziś sowjeti, tworząc cerkwie żywą? Kiedys w przyszłości prawosławni będą rewindykować cerkwie, zabrane przez żywocerkiewników, i tutaj im oczywiście nikt nie odmówi słuszności. Niechże więc dzisiaj zechcą się zgodzić z tem, że siła brutalna nie daje żadnego prawa do posiadania.

Przechodzimy zatem do wniosku, że ewentualny wyrok sądowy, odrzucający skargę biskupów polskich, żadną miarą nie da się uzasadnić. Ale na tem nie koniec. Odrzucenie każdej skargi implicite zawiera w sobie sąd, że pretensje skarżących są nieuzasadnione i niesłuszne. Strona zaś oskarżona zdobywa tem samym implicite potwierdzenie prawa swego posiadania. Taki stan rzeczy byłby nową porażką Kościoła Katolickiego a triumfem cerkwi prawosławnej. Jakby to odzulo całe społeczeństwo katolickie — zbytecznym jest dodawać, ale sprawa ogólna na tem napewno nie wygrała. Fakt tak doniosłego znaczenia musiałby z koniunkturalności wywołać komentarze w kraju i zagranicą. Jedni-by tłumaczyli to zanikiem poczucia sprawiedliwości w społeczeństwie polskim, inni natomiast naszą słabością biernością, oportunistem. Ale nie zabiegajmy naprzód. Co sądzić o tem należy, wiemy. Sąd ma przed sobą ciężkie zadanie, ale mamy nadzieję, że postąpi tak, jak tego wymagają słuszność i sprawiedliwość.

X Ignacy Swirski
Dziekan Wydziału Teologicznego
U. S. B.

Orobne wiadomości.

Nowy Rok w „białym domu”.

WASZYNGTON, 2.1. (Pat.) Z okazji nowego roku prezydent Hoover wraz z małżonką przyjmował życzenia noworoczne. Życzenia składało zgórą 5 tysięcy osób, którym prezydent podawał dłoń. Wczorajsze przyjęcie noworoczne było największym od czasów prezydenta Roosevelta.

Dr. med. **BENEDIKT DYLEWSKI**
St. asystent Kliniki Uszno - Gardlanej
U. S. B.

powrócił
Choroby: uszu, nosa i gardła wady
mowy i głosu
Ordynuje od 5—6 pp.
Sw. Józefa 11 m. 2. 940—54

MOWA MINISTRA MATUSZEWSKIEGO NA KOMISJI SEJMOWEJ.

WARSZAWA, 2-I. (Pat.) — Na dzisiejszym Posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej p. kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski wygłosił następujące przemówienie:

Ogólne tło ekonomiczne, w przystosowaniu do którego układany był preliminarz budżetowy na rok 1929-30, zarysowałem dość obszernie na plenum. Nie będę się zatem powtarzał. Zatrzymam się jedynie na tych sprawach, których oświetlenie syntetyczne uważam za konieczne przed dyskusją szczegółową.

Pierwszą sprawą natury ogólnej, na którą należy mieć pogląd zasadniczy, jest wysokość tego budżetu.

Zdanie, że w ciągu ostatnich trzech lat podniesiono wydatki państwowe o 50%, — miliard zgórą jest nader popularnym hasłem nietylko wiecowałem, lecz także publicystycznym.

Jeśli brać budżet na rok 1926-27, czy 1927-28, jako punkt wyjścia, to pierwsze pytanie, jakie się nasuwa, brzmi: Czy można było z tym budżetem prowadzić państwo, przez czas dłuższy, czy był to budżet normalny, nieusuwanie potem podwyższone przez rząd oraz izby, czy też był to budżet niewspółmierny zarówno do koniecznych potrzeb, jak i do normalnych dochodów? Mamy świadectwo tego, że wydatki państwowe były projektowane za nisko. Tem świadectwem jest plan stabilizacyjny. Nie wiem, czy często przy zawieraniu pożyczki wierzyciel stawia dłużnikowi żądanie, aby ten ostatni wydawał więcej, niż zamierzał wydawać. Sądzę, że tego rodzaju warunek musi być unikiem w dziejach umów dłużnych, a taki właśnie warunek zawiera plan stabilizacyjny, żądający podniesienia wydatków już nie roku 1926-27, ale 1927-28 o sumę co najmniej sto kilkadziesiąt milionów.

Kiedy wierzyciel żądać może od dłużnika podniesienia wydatków? Wtedy, kiedy sądzi, że bez podniesienia tych wydatków warsztat dłużnika, to właśnie co ma zapracować na spłatę zobowiązań, zatrzyma się, nie będzie pracować. Zatem przykład ten dość dobitnie, dość gospodarczo i całkowicie bezstronnie słowami wierzyciela wskazuje na to, że budżety lat 1926-27 i 1927-28 stały poniżej normy kosztów eksploatacyjnych, jakich wymaga każde państwo, aby żyć, aby rozwijać się i bogacić. Pośrednio, dość wymowny dowód zrozumienia tej prawdy daliśmy znowu sami, uchwalając na rok 1928-29 i 1929-30 budżety wyższe, nietylko od przewidywan na 1927-28, ale i od rzeczywistych wydatków na ten czas, tych właśnie wydatków, w których mieści się całkowicie suma 562 miliony przekroczeń z których to przekroczeń można kuć broń polityczną wobec nieoświeconych tłumów, które jednak ekonomicznie, gospodarczo musiały być uzasadnione, skoro przekroczenia żądał wierzyciel ofiarowujący pieniądze i skoro też same przekroczenia z czubkiem znalazły się w ustawie budżetowej na rok następny.

Ponieważ ani budżet roku 1926-28, ani budżet roku 1930/31 nie przewiduje dopłat ze skarbu państwa na wydatki osobowe państwowych przedsiębiorstw komunalnych i monopolii, zatem słusznym jest przy badaniu różnic ograniczyć się do budżetu netto. Ogółem trzy pozycje, t. j. spłata długów, zaopatrzenie emerytów oraz inwalidów i podniesienie uposażeń funkcjonariuszy państwowych dają razem zwykłe w wysokości 545,4 miliona zł. Idźmy dalej: na reformę rolną projektowano wówczas 30,33 miliona, dzisiaj — 46,97 miliona, na budowę Gdyni wówczas — 12,63 miliona, dzisiaj — 23,63 miliona, na polską flotę handlową wówczas — nic, dzisiaj — 3,8 miliona, na budowę szkół powsz. wówczas — 2 miliony, dzisiaj — 7,5 miliona, na lotnictwo cywilne wówczas — 6,6 miliona, dzisiaj — 23,42 miliona, na lotnictwo wojskowe wówczas — 13,63 miliona, dziś — 21,85 miliona, na opiekę nad emigrantami wówczas — 1,33 miliona, dzisiaj — 4,26 miliona, na budowę gmachów szkół wyższych i średnich wówczas — 2,67 miliona, dzisiaj — 8 miliona, na departament kultury i sztuki wówczas — 1,7 miliona, dzisiaj — 3,85 miliona, na zaopatrzenie mobilizacyjne wówczas — 52,1 miliona, dzisiaj — 100,2 miliona, oświata pozaszkolna wówczas — 316 tys., dzisiaj — półtora miliona i t. d.

Przykłąd te możemy mnożyć dalej, ale zatrzymamy się na tych bezspornych celach i niewystarczających wzrostach dotacji na powszechnie uznane potrzeby. Różnica między rokiem 1927-28 i 1930-31 wynosiła do kwoty 183,86 miliona. Dodając te różnice do cyfry 545,4 miliona, które poszły na spłatę długów i poprawę uposażeń, łączny bezsporny, usprawiedliwiony wzrost wydatków w roku

1930-31 w stosunku do 1927-28 wynosi 728,9 miliona zł.

Co wynika z badań, przytoczonych wyżej? Po pierwsze, jak sądzę, należy odrzucić twierdzenie, jakoby budżet dwumiljardowy, budżet roku 1926-27 był w ogóle w Polsce możliwy. Jest on poniżej naszego minimum egzystencji. Ograniczyć działalność państwa do tej sumy — to znaczyłoby dezorganizować, rozpręgać maszynę państwa. To co było skutkiem katastrofy, nie może być regułą. Powtóre, należy stwierdzić, że wzrost budżetu od dwóch miliardów do prawie trzech miliardów był bez porównania w większym stopniu wywołany koniecznościami życia, niż rozmachem twórczym rządu czy Sejmu. Bo i to chcę podkreślić z całym naciskiem: o ile odpowiedzialność za wydatki rzeczywiste obciąża tylko władzę wykonawczą, o tyle odpowiedzialność za wzrost budżetu jest podzielona między rząd i Sejm. Sądzę nawet, że udział ciał ustawodawczych jest tu raczej większy, niż mniejszy, konstytucja bowiem nasza nie przewiduje żadnych ograniczeń tych ciał, jeśli chodzi o podnoszenie wydatków. Jeśli zatem ktoś chce poczytywać za grzech rządów pomajowym, że od roku 1926 do 1930 budżet wzrósł o 133%, to winien zgodzić z sumieniem stwierdzić, że jest to grzech wspólny rządu i Sejmu.

Jak się panowie mogli z poprzedniej analizy przekonać, poniżej 2.700 milionów już rozpoczynamy schodzić poniżej minimum egzystencji. Jeśli zaś w tej bardzo względnej nadwyżce 200 milionów, która w tym czy owem miejscu pozwala pracować nietylko dla dnia dzisiejszego, ale i dla przyszłości, jeśli w ramach tej nadwyżki udaje się coś niecoś zaoszczędzić, to tyle jeszcze czeka pilnych, palących, niezalutrowanych potrzeb, że niewątpliwie każda oszczędność będzie oszczędnością na jednej pozycji, aby zarazem silniej zadotować drugą, schodzić bowiem do poziomu czysto wegetacyjnego można wówczas tylko, gdy tego wymaga nieugięta konieczność.

Przesłuch i teraźniejszość uczy nas bardzo wymownymi dowodami, że i dziś w latach najbliższych wydatki państwowe muszą pozostać poniżej trzech miliardów.

Czcigodny i rzetelnie zasłużony dla skarbu polskiego p. premier Grabski stwierdza (cytuje dosłownie): Uchwalenie przez Sejm w roku 1925 zwiększonego budżetu miało zgubny bardzo wpływ na oddzielne ministerstwa. Dwa z nich zaraz w czerwcu i lipcu zaczęły znacznie przekraczać sumy budżetów miesięcznych. Wytworzyła się opinia, że ja niepotrzebnie skąpie, podczas gdy Sejm ma szeroką rękę. To przekroczenie budżetów miesięcznych w czerwcu i lipcu zwiększyło nadmiernie ilość biletów zdawkowych w obiegu. Dzień 15 maja 1925 roku należy uznać za żalobny dzień w dziejach naszej sanacji skarbowej. Był triumf lekko-myślności Sejmu!

Sądzę, że nie wezmą mi panowie za złe przytoczenia tej krótkiej cytaty, gdy wedle tego, co widzę, oświadczania p. prem. Grabskiego są drukowane dziś na czolowych miejscach prasy zarówno prawniczej, jak i lewicowej. Może zatem i to oświadczenie znajdzie sobie właściwe miejsce. Pragnąłbym, aby się tak stało z tego względu, że świadomość konieczności utrzymania dziś i prawdopodobnie w latach najbliższych budżetu państwa poniżej 3 miliardów jest przykazaniem, które wnikać winno w umysł każdego obywatela.

Wydaje mi się, że analiza, przeprowadzona poprzednio, daje nam odpowiedź dość jasną na wstępne pytanie: w jakich granicach wahać się winna wysokość budżetu Rzeczypospolitej w czasie najbliższym? Granicę minimalną, granicę wegetacyjną egzystencji stanowi suma 2.700 milionów, granicę maksymalną, której przekroczyć bez niebezpieczeństwa nie wolno, stanowi suma 3 miliardów. Łatwo jest tu powiedzieć, że między kwotą 2.700 milionów, czyli kwotą minimalną, a kwotą 2.935 milionów, zgłoszoną w wydatkach na rok przyszły jest jednak zgórą 200 milionów różnicy, skąd można by poczerpnąć na pałacę potrzeby, choćby na podwyżkę poborów urzędniczych. Będą panowie wspólnie z rządem szukać możliwych oszczędności w preliminarzu — jest to rola komisji budżetowej. Chciałbym przeczyć rozproszyć zgóry możliwe nieporozumienia. Nie wliczyłem bowiem przy porównaniu budżetu 1927-28 z preliminarzem na rok 1930-31 całego szeregu wydatków równie potrzebnych, jak wylizowane, które pochłaniają w znakomitej mierze różnice. Na samo kontynuowanie inwestycji zaczętych, których przerwać nie można bez marnowania majątku narodowego przewidywana jest w budżecie na

rok przyszły suma 62,8 milionów zł. Rzecz prosta, nie licząc dróg i mostów, szkół powszechnych i tego wszystkiego, co już wymienilem w porównaniu poprzednim. Jeśli uwzględnić wzrost kosztów szeregu wydatków administracyjnych, to napewno owe 200 milionów zł. skurczy się do bardzo nikłej sumy, co zresztą sprawdzą panowie sami przy swej pracy.

Jeżeli jednak ważnym jest zdanie sobie sprawy z koniecznej i możliwej wysokości budżetu państwowego, jego obecnych granic, to niemniej potrzebem każdemu obywatelowi jest zorientowanie się w wewnętrznej konstrukcji tego budżetu, w rozkładzie wydatków. Pozwolą panowie, że w bardzo wielkim skrócie przerobię tę analizę.

Są przedewszystkiem dwa budżety, w których wszelkie oszczędności, gdyby były znalezione, powinny zostać obrócone na zwykłe innych wydatków w tychże budżetach. Są to budżety wojska i oświaty. Wykazałem panom, jak wielkiemu ograniczeniu, w porównaniu do stosunków przedmających, uległ budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, bez szkody dla obronności państwa. Wydatki zatem na wojsko i na oświatę, uważać należy za wydatki opancerzone, których zmniejszać po to, aby osiągnąć kwoty na inne dowolne cele, w niepodległej Polsce, nie wolno. Wojsko kosztuje nas 837 milionów zł., oświata — 458 milionów, oba te ministerstwa razem — 1.295 milionów zł. Wszystkie inne ministerstwa traktuję globalnie. Dziele ich wydatki na ściśle ustawowe, w których nic zmienić nie można bez zmiany obowiązującego ustawodawstwa. Wydatki te we wszystkich działach budżetu, poza wojskiem i oświatą, wynoszą 1.089 milionów zł. Wydatki oparte na ustawach, jak np. wydatki z tytułu wykonania umów międzynarodowych, żywienia żołnierzy, Korpusu Ochrony Pogranicza, umundurowanie funkcjonariuszy państwowych, odbudowa kraju, opieka nad inwalidami i t. d., wynoszą 207 milionów.

Kontynuowanie zaczętych inwestycji, wymaga, przy rachowaniu w bardzo skromnym rozmiarze 67,6 milionów. Nowe inwestycje przewidziano w budżecie roku 1930/31 w skromniutkiej sumie 13 milionów. Wszelkie zatem inne, wynoszą w budżecie administracji kwotę zaledwie 241,4 milionów złotych. Cyfry powyższe obliczone są globalnie dla wszystkich resortów, wyjąwszy wojsko i oświatę.

Cóż nam daje ta analiza? Wykazuje ona, jak dalece ograniczona jest swoboda działania zarówno ministra skarbu, jak i poszczególnych ministrów, jak wreszcie i Sejmu przy układaniu, poprawianiu i przebudowie budżetu oraz tego, co z budżetem jest związane. W tych 240 milionach mieszczą się te same wypadki wszystkich ministerstw, prócz wojska i oświaty, które stanowią zastrzeżony najłatwiejsze pole do narzekania i sarkania, przedewszystkiem fundusze dyspozycyjne w ogólnej kwocie 13.475 tysięcy, dalej podróże służbowe, przesiedlenia, wydatki biurowe, wydawnictwa etc. Prócz tego wszakże suma 240 milionów mieści w sobie i wszelkie wydatki inne, poza zanalizowanymi wyżej ustawowymi i inwestycyjnymi.

Dzieliąc sumę 240 milionów na wydatki ogólnie najmniej przychylnym okiem, to jest ściśle administracyjne oraz wszelkie inne, otrzymamy ściśle administracyjnych 109¹/₂ miliona, wszystkich innych 131,9 miliona. Wątpię, by wśród szanownych panów było wielu zwolenników zmniejszenia dotacji, wylizanych tu przezemnie pod nazwą innych wydatków. Pozostaje zatem do redukcji jako ten lup, który można szarpać i nad którym można się zniecać z budżetu prawie trzy-miljardowego mała kwota 109 milionów. Wątpię, by którykolwiek z panów zechciał przypuścić, by analizując już nie przez lup, lecz przez mikroskop tę kwotę można było tam znaleźć wystarczające pokrycie naprzykład, na zwykłe uposażenie urzędników lub na przyspieszenie wykonywania reformy rolnej.

Niema dziś w budżecie żadnej rozrzućności, którą można powściągać. Kiedy po ścisłej i możliwie sumiennej analizie budżetu, uczynionej z bliska po raz pierwszy, zobaczyłem cyfry, zdumiałam mnie dysproporcja między kampanją prasy prowadzoną przeciwko rzekomej rozrzućności i rzeczywistości. Jako niespecjalista w sprawach budżetowych, nie zdawałem sobie uprzednio sprawy, że można było pisać i deklamować tak długo i tak wzniosłe o sumie, która nie starczyłaby nawet na to, by każdego obywatelowi Rzeczypospolitej dać w rękę jednorazowo po złotówce.

Budżet na rok następny jest tylko fragmentem, jednym z rozdziałów księgi rozwoju gospodarczego Polski. Jeśli zechcemy wybić myślą naprzód i szukać rozwiązań na piekąd nas potrzeby

w najbliższej, lecz w dalszej przyszłości, sądzę, że trzeba to sobie powiedzieć otwarcie, iż uporządkowanie ostateczne stosunków budżetowych w państwie leży w znaczniejszym stopniu po stronie dochodowej, niż po stronie wydatkowej.

Po naprawie budżetu wojskowego, jaka dokonana została po maju 1926 roku, drugim zagadnieniem, którego szczęśliwe rozwiązanie może już w znacznym stopniu zmienić naszą sytuację, jest zagadnienie koleji państwowych. Jeśli ten olbrzymi aparat gospodarczy przystosuje się do nowych zadań ekonomicznych, jakie postawiło przed nim zjednoczenie ziem polskich, jeśli przebuduje się i usprawni technicznie, wówczas zwykle, niskie odsetki odrzucone przez majątek, jaki koleje polskie reprezentują, byłby już pozycją wielokrotnie wyższą, niż wszystkie możliwe i niemożliwe oszczędności, jakich z takim nakładem sił szukali poszczególni ministrowie, szukałem ja, a teraz szukać będą panowie.

Po przemówieniu kierownika Ministerstwa Skarbu zabrał głos sprawozdawca poseł Rybarski (Kl. Narodowy), który w obszernym referacie omówił preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu, analizując stronę dochodową tego resortu. Mówca porusza dochód z monopolów i podatków, podkreślając, że w roku bieżącym tendencyjnie wykazują wyraźnej tendencji wzrostowej i uważa za doniosły postulat kwestję wzmocnienia kontroli skarbowej. Przechodząc do przedsiębiorstw państwowych i banków, referent zatrzymuje się dłużej nad działalnością Banku Gospodarstwa Krajowego i zgłasza rezolucje, w których 1) domaga się powołania podkomisji, złożonej z 5 członków, która zająłaby się z działalnością banków państwowych i przedłoży przy trzecim czytaniu budżetu swe wnioski komisji, 2) Wzywa Ministerstwo do przedłożenia komisji przed trzecim

W przeddzień doniosłych obrad politycznych w Londynie.

Cele i zadania londyńskiej konferencji morskiej.—Doniesie do polityczne.—Pięć najpotężniejszych mocarstw światowych decydować będzie o swym stanowisku. — Porozumienie czy dalsze tarce?—Liczne przeszkody, które stoją jeszcze na drodze do zgodnych decyzji.

Londyn, koniec grudnia. Z pośród spraw, o których w chwili obecnej najżywiej dyskutuje się w międzynarodowych kołach politycznych, wybija się bezspornie na plan pierwszy wielka konferencja morska, zwołana na połowę stycznia do Londynu przy współudziale Anglii, Francji, Włoch, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Oficjalnym tematem tej konferencji mają być kwestje rozbrojenia morskiego, oraz łączące się z tem zagadnienie równowagi floty największych mocarstw na oceanach światowych. Poza temi oficjalnymi tematami kryją się jednak doniosłe cele polityczne, od których niewątpliwie zależać będzie, w jakim kierunku potoczy się cała niemal polityka zagraniczna głównych mocarstw świata, oraz w jakich nastrojach i tendencjach rozwijać się będą w najbliższej przyszłości koncepcje polityczne, decydujące o ogólnonoświatowej sytuacji politycznej. Twierdzenie, że nie jest wcale przesadnym. Od tego bowiem, jak na konferencji londyńskiej ułoży się kwestja rozbrojenia i równowagi morskiej zależnym jest w pierwszym rzędzie stosunek polityczny Anglii i Stanów Zjednoczonych, dalej stosunek Stanów Zjednoczonych do Japonii, oraz wreszcie wzajemne stanowisko Anglii, Francji i Włoch wobec siebie.

Wyłomaczenie tego stanu rzeczy jest dość proste. Jeśli chodzi o Anglię i Stany Zjednoczone — to kwestja uzyskania porozumienia morskiego pomiędzy temi dwoma mocarstwami łączy się ściśle z tem, czy rząd angielski i amerykański zajmą wobec siebie życiwe i harmonijne stanowisko, czy też trwać będzie pomiędzy obydwoma mocarstwami dalszy wysiłek w budowie coraz to nowych okrętów, który powoduje coraz silniejszą zawiść i nieufność pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. Oczywiście, iż brak porozumienia musiałby wpłynąć zarówno na całokształt angielskiej, jak i amerykańskiej polityki zagranicznej, — albowiem obydwoma mocarstwami szukałoby wówczas sobie innych sojuszników dla poparcia swych interesów. A to nie mogłoby oczywiście pozostać bez wpływu na ogólnonoświatową sytuację polityczną. Tak było też niedawno, gdy poprzedni rząd angielski, stojący pod kierownictwem Baldwina, zawarł ściśle porozumienie z rządem francuskim dla poparcia stanowiska Anglii wobec Stanów Zjednoczonych. Francja zobowiązała się wówczas popierać żądania Anglii w sprawie rozbrojenia na morzach, — Anglia zaś wzamian za to ofiarowała Francji swą po-

czytaniem: a) bilansów i rachunków strat i zysków specjalnych funduszy skarbowych, administracyjnych przez B. G. K., jak również bilansu sum obrotowych, b) sprawozdania ze stanu i rentowności przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, których skarb wględnie B. G. K. jest współnikiem lub współwłaścicielem, c) sprawozdania z wysokości i sposobu rozdziału sum przyznanych urzędnikom względnie przez nich otrzymywanych w postaci tantiem, wynagrodzeń za udział w posiedzeniach i t. d. z tytułu delegacji do władz lub sprawowania kontroli różnych instytucji lub spółek akcyjnych, kredytowych, przemysłowych i handlowych. Poza tem mówca proponuje szereg poprawek i zmian w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Podczas dyskusji, odpowiadając na pytanie posła Kwapińskiego, w sprawie podatków min. Matuszewski zaznaczył, że może tylko wyrazić swój osobisty pogląd w tej mierze, gdyż decyzji Rady ministrów w tych sprawach jeszcze nie ma. Minister oświadcza, iż zgodnie z powszechną opinią w tym ciężkim roku podwyższenie podatków będzie niemożliwe poza drobnymi podatkami. Co do reformy podatkowej, to należy być niesłychanie ostrożnym. O ile rok przyszły będzie prawdopodobnie dla płatnika łatwiejszy, od roku bieżącego, to z tego samego powodu dla skarbu będzie trudniejszy i nie nadaje się dla szerokiej reformy podatkowej. Obecnie w Ministerstwie Skarbu są trzy projekty. Pierwszy dotyczy znizki podatku od kapitału i rent, drugi — znizki podatku obrotowego, trzeci zaś — komasacji terminów płatności podatku gruntowego, składki ogniowej i dodatku komunalnego do podatku gruntowego. Opinie organizacji społecznych już wpłynęły i za 8 do 10 dni decyzja rządu w tym przedmiocie będzie gotowa.

Dalszą przeszkodę tworzy sprawa zniesienia łodzi podwodnych, oraz kwestja uzbrojenia dla mniejszych okrętów. O ile w tej dziedzinie pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi zdolano już doprowadzić do porozumienia, — o tyle dla Francji są te punkty niemożliwe do przyjęcia. Francja bowiem przykłada mniejszą wagę do wielkich krążowników — natomiast ważniejsze są dla interesów francuskich łodzie podwodne i małe torpedowce, które odgrywają poważną rolę w obronie wybrzeży francuskich i stanowią dogodnie połączenie pomiędzy Francją a koloniami zamorskimi. I z tych też względów występuje rząd francuski przeciwko zniesieniu łodzi podwodnych, co tworzy oczywiście silną trudność w możliwości osiągnięcia porozumienia.

Następną przeszkodę stanowi kwestja ogólnego stosunku floty Anglii i Stanów Zjednoczonych wobec sił morskich Japonii. Na konferencji waszyngtońskiej w r. 1922 ustalony został ten stosunek w następującej formie: 5—5—5—3. A zatem Anglia i Stany Zjednoczone po 5 punktów — Japonia zaś 3 punkty. Rząd japoński występuje obecnie jednak z żądaniem przyznania mu znacznie wyższego kontyngentu, a to w formie stosunku: 10—10—7. — Przeciwno temu żądaniu występuje jankajenogicznicy Stany Zjednoczone, dla których zbyt silna flota japońska jest ustawicznie powodem licznych obaw i niechęci. I oto jest trzeci główny punkt sporny, stojący przed konferencją londyńską.

Na ostatnim wreszcie planie stoi sprawa stosunku Francji i Włoch. Rząd włoski domaga się przyznania mu takiego samego paritetu flotowego, co i Francji. Przyczyną tych żądań włoskich jest rywalizacja Włoch i Francji na morzu Śródziemnym. Francja jednak, która poza morzem Śródziemnym posiada jeszcze liczne kolonie, rozsiadane i na innych oceanach, — nie może oczywiście zgodzić się na zbyt silną rozbudowę floty włoskiej, działającej wyłącznie tylko na morzu Śródziemnym. I dlatego też porozumienie włosko-francuskie staje się również problemem dość trudnym.

Niezbyt zatem łatwe zadania czekają konferencję londyńską. I dlatego też w stronę Londynu kierują się ten silniej oczy całego świata politycznego. Konferencja londyńska w silniejszej bowiem mierze, niż tocząca się równocześnie niemiecka konferencja haska, zdecydowanie o dalszej sytuacji politycznej pomiędzy najpotężniejszymi mocarstwami światowymi. St. Brz.

Z ostatniej chwili. Jak reaguje publiczność poludniowa.

MARSYLJA, 2.I. (Pat.) W czasie meczu bokserkiego publiczność, niezadowolona ze sposobu prowadzenia walki, zaczęła gwałtownie demonstrować, łamiąc krzesła i barjery oraz niszcząc ring sportowy. Zawazwana straż pożarna zapobiegła podpaleniu przez publiczność zdemolowanych urządzeń.

Powrót Leona Daudeta. PARYŻ, 2.I. Leon Daudet przybył dzisiaj o godz. 13 na dworzec północny. Na peron dopuszczono jedynie członków komitetu dyrekcyjnego „Action Française”, dziennikarzy i przyjaciół Daudeta.

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄZEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE.
OTWARTA OD 9-ej DO 4-ej POP.

GIEŁDA	
WARSZAWA, 2.I. (Pat.)	
Waluty i dewizy:	
Dolar	8,88—8,90—8,86.
Belgia	124,51—124,82—124,20.
Holandja	358,96—359,86—358,06.
Kopenhaga	238,55—239,15—237,95.
Londyn	43,42—43,53—43,31.
Nowy York	8,879—8,899—8,859.
Paryż	35,05—35,14—34,96.
Praga	26,33—26,39—26,27.
Szwajcaria	172,78—173,21—172,35.
Wiedeń	125,27—125,58—124,96.
Włochy	46,59—46,71—46,47.
Marka niemiecka	212,42.
Gdańsk	173,61.
Nowy York (kabel)	8,899—8,919—8,879.
Papier procentowe:	
Pożyczka inwestycyjna	119—119,25.
5 konwersyjna	49,75.
8% L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Krajowego	94.
te same	7, 83,25, 41% ziemskie 48 — 47,75, 8% warszawskie 67,75, 8% Czesko-słowackie 58,75, 10% Lublina 71,75, 3%, Piotrkowa 53,75, 10% radomia 72.
Akcje:	
Bank Dyskontowy	125, Zachodni 80,
Spółka Zerbok	78,50, Choroński 150,
Lilpop 37, Starachowice 21,25, Habersbusch 104,50, Lachy 5.	
Ciągnięcie pożyczki premlowej.	
WARSZAWA, 2.I. (Pat.) Dnia 2 bm. odbyło się ciągnięcie 5-ej premlowej pożyczki dolarowej serji drugiej. Główniejsze wygrane padły na №№ 8 tysięcy dolarów — № 465,259, 3 tysiące — 61,687, tysiąc dolarów — 769,547, 441,074, 750,375, 141,517, 590,262.	

Z PRASY LITEWSKIEJ

„Rytas” o państwowości.

„Rytas” nawołuje w artykule wstępnym do patriotyzmu i większego poczucia państwowości, ilustrując swój apel paru przykładami, gdzie rozminęto się z zasadą państwowości.

Przedewszystkiem, zdaniem pisma, nie wytrzymuje krytyki pod względem państwowości, akcja powzięwania sejmu, który, bądź co bądź, działał dla państwa wiele. Akcja ta zwłaszcza, kompromituje nas wobec zagranicy, która przestrzega ustroju parlamentarnego.

Drugi przykład rozminięcia się z zasadami państwowości, pismo widzi w akcji rozpoczętej przeciwko duchowieństwu i organizacjom katolickim, akcji całkiem niezasadzanej i bezpodstawnej.

Konkurencja.

Pod tym tytułem „Liet. Žin.” nawiązując do zatargu między narodowcami, a duchowieństwem, pisząc m. in.:

„Ciekawa rzecz, jakie są przyczyny, skutkiem których doszło do zatargu między klerykami, a narodowcami, aczkolwiek obie grupy chcą uchodzić za katolickie.

Rozumie się, że katolicyzm, jako taki, gra tu ostatnią rolę. Jest to raczej rywalizacja grup politycznych.

Kiedy 17 grudnia 1926 r. zawarto „święte przymierze” między chrz.-demokratami, a narodowcami, przeciwko demokracji, każdy z kontrahentów miał na względzie wykorzystać drugiego, celem zagarnięcia nieograniczonej władzy. Narodowcy jednak dowiedli większego sprytu. Wycisnęli z chrz.-demokraty wszystko, co się tylko dało, by ich następnie usunąć od steru władzy i przekazać jedynie drugorzędne obowiązki.

Zasadą jednak chrz. demokracji jest panować, a nie być drugorzędnymi katolikami. To też przechodzą oni do opozycji i znów przypominają o swym „demokratyzmie”, który w swoim czasie dał im sposobność do nie-demokratycznego panowania i który był zapoznany w dobie grudniowej.

W szkole a nawet wśród duchowieństwa rozpoczyna się walka narodowców i chrz.-demokratów o rozwój wpływów partyjnych.

Z pomocą duchowieństwu litewskiemu przychodzi również kurja rzymska. Obecnie walka ta zaostrza się, gdyż rywal nie chce pojąć wzajemnie na ustępstwa...”

A tymczasem, kończy swe wywody „Liet. Žin.” „sytuacja kraju staje się coraz trudniejszą wobec komplikacji zarówno w polityce zagranicznej, jak i stosunkach wewnętrznych”.

TEATRY MIEJSKIE.

WIELKI.

„Szalona Noc Sylwestrowa” re-wja na powitanie Nowego Roku.

Pod znakiem muzyki, tańca, piosenki i humoru zęgnano Wilno stary rok w teatrze na Pohulance. Tłumy wypełniły widownię, balkony przejścia i dostawiony rząd krzesel na parterze. Wiadomo, że każde widowisko w noc Sylwestra spodziewać się może powodzenia, gdyż każdy owej nocy zabawić się pragnie i witać Rok Nowy w towarzystwie bliskich i przyjaciół czy choćby znajomych.

Artyści naszych teatrów dowiedli, że nie brak im inwencji w organizowaniu podobnie urozmaiconych widowisk, że nie tylko żywe słowo z którego ich już znamy, ale zarówno śpiew, wdziancy czy ekscentryczny taniec, a co dziwniejsza i sztuki akrobatyczne—nie są im obce, że nie brak im tak pomysłów jak humoru i że mając jednocześnie z organizowaniem moc czasu pochłaniającej rewii, próby z dwu sztuk nowych i występy co wieczór a nawet po dwa w dniu świątecznym—setnie pracować potrafią.

Rewja Sylwestrowa składała się z części o przeszło 20-stu numerach a mianowicie: scenek charakterystycznych jak: „Ostatni matolek” (pełen zabawnych „kawalów”), „Podwórze”, „Chaplin i Coogan”, „Przybyli ulani”, jednego skaetcha „Kanarki”, dwu wielkich numerów zespołowych na zakończenie każdej z części oraz wielkiej rozmaitości tańców ze śpiewem i bez.

Do najładniejszych należał „Mazur” odtąńcz. pp. Niwińska i Karpińskiego, „Trio Zet” (Niwińska, Karczewski, Karpiński i „Góralski”).

Ogólna wesołość wywołała scenka mimiczna, jakby z filmu wyjęta: „Chaplin i Coogan”, w której udział brali malutki 4 letnie bobo, oraz Karczewski, Kempa i Pichelski. Nieco drastyczny skaetch: „Kanarki”, odegrali z temperamentem i humorem pp. Eichlerówna, Ciecierski, Ziemiński. Homeryczny śmiech wzbudziła scenka podwórzowa (miejskami też nieco w interpret. p. Jaśkiewicza pieprzna, z łatwością można pominąć słowa kury, w której udział bierze 5-ro „artystów” podwórzowych, z panną Marjaną, produkujących sztuki podwórzowe na dywaniku.

Jednym z bezwzględnie najudatniejszych numerów był monolog „Pankracy czy Bonifacy” świetnie wypowiedziany przez p. Łubiakowskiego, pełen wyborczych aktualji, przeważnie „miejskich”. P. Szurszewska z głębokim liryzmem, w swym dźwięcznie brzmiącym głosie, odśpiewała piosenkę „Pensylwanja”, p. Kamińska w łobuzerskiej piosence „O la la!”, miała dobre zacięcie „gamin’a”. „Tango” odtąńczyła p. Barska i Pichelski dość ciekawie.

Zresztą nie sposób wylizać każdego numeru, którą „Szalona Noc” zaprodukowała, dodać tylko jeszcze należy, że dyr. Zelwrowicz, sporwany snadż humorem kolegów, przemówił w międzyczasie wesoło i dowcipnie z przed kurtyny.

Z dwu konferencji, szczególnie milem ujnowaniem tematu, oraz umiejętnością w nawiązaniu kontaktu z publicznością i dobrym smakiem konferencjki wyróżnił się p. Wyrywicz-Wichrowski.

Po rewii ogromne powodzenie miał bufet, urządzony na kurytarzach, okalających widownię, oraz tańce, które przy głośnikach rajdowych trwały do białego dnia na foyer.

tnicy podatki do kas Izby Skarbowej. Powodem opieszłości jest kryzys gospodarczo-ekonomiczny, oraz przypadające święta.

Sprawy szkolne.

— **Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych** miasta Wilna organizuje Wielką Loterję Fantową, Koło Szczęścia i t. p. w dniach od 4 do 10 stycznia 1930 roku w lokalu Kina Miejskiego przy ul. Ostrobramskiej 5.

Dochód z tej imprezy przeznacza się na zakup ciepłego ubrania dla biednej dziatwy Szkół Powszechnych.

Z życia stowarzyszeń.

— **Walne zebranie** T-wa hodowców gołębi pocztowych „Czuwaj” odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 5-ej w lokalu p. Prezesa T-wa, Chojnickiego, Kopanica 12, m. 4.

Z życia cechów.

— **Nowe Cechy.** Dowodem konsolidacji stanu rzemieślniczego, postępującej nader powoli, są powstające wciąż cechy (zwłaszcza na prowincji).

Obecnie w stadium organizacji znajdują się mieszane cechy chrześcijańskie w Nowych Święcianach, oraz w Smorgoniach. Poza tem organizuje się w Wilnie żydowski cech mieszany stolarzy, cieśli, bednarzy i koszykarzy, oraz zawodów pokrewnych.

Sprawy żydowskie.

— **Zerwanie rokowań o likwidację strajku.** Nocy onegdajszej odbywały się pod przew. pos. Wygodzkiego pertraktacje w celu zlikwidowania strajku powozowego pracownikó handlowych żydowskich w Wilnie.

O godz. 4-ej nad ranem pertraktacje zostały zerwane i obie strony rozszły się z niczem. Komitet strajkowy czyni starania w celu rozszerzenia strajku—również na Warszawę. W pierwszym rzędzie wchodzi w grę pracownicy firm ekspedycyjnych, wysyłających towary do Wilna.

Bobroczyność.

— **Podziękowanie.** Staropolskie, serdeczne Bog zapłać składa pp. Zawadzkiemu Zyndzie, Jurkiewiczowi, Odynowi Druetowi, Krakowskiemu i cukierni Bronisławy za ofiarowane książeczki, zabawki, naczyńia i ozdobne pierniki na choinkę urządzaną w „Źródle Pracy i w ochronie „Imienia Jezus”.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo.

Kronika policyjna.

— **Wyrodna matka.** W ogrodzie przy Placu Katedralnym znalazłono wczoraj trupa noworodka pięciomiesięcznego w wieku około 4 tygodni.

Widocznie noworodka podrzuciła wyrodna matka i wskutek zimna dziecko zmarło. (as)

— **Kradzież czasopisma.** Z mieszkania Mackiewiczza (Benedyktynska 6) niejaki Malko Jan (Sw. Mikolaja 3) skradł 59 tygodników „Światowid” wartości 59 zł.

Sprawcę kradzieży zatrzymano. (as)

— **Noworoczne harce samochodowe.** W dniu 1 b. m. autobus Nr. 38154, prowadzony przez szofera J. Pławskiego (Śniegowa 34) wskutek nieostrożnego i nagłego skrętu przy zbiegu ulic Końskiej i Wielkiej uderzył przejeżdżającą dorozkę, należącą do J. Giedrysa (Chocimska 55). Wskutek wypadku została wybita szyba w autobusie i ciężko pokaleczony koń.

W dniu wczorajszym na auto szkolne Inż. Froma wpadł przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wilenskiej autobus Nr. 14420 prowadzony przez kierowcę T. Leszka (Soltańska 10). Auto przy skręcie uderzyło o drzewo, zaś wskutek gwałtownego zahamowania autobusu, jedno z dzieci jadących w nim odniosło obrażenia ciała. (as)

— **Strzelanina uliczna.** Wczoraj w nocy przy zbiegu ulic Subocz i Baksta wywiąła awantura pomiędzy żołnierzami, a cywilnymi. Żołnierze w obronie dali kilka strzałów rewolwerowych do napastników, przyczem jedna z kul trafiła w okno Fajszewiczowej S. (Subocz Nr. 14) i przebiwszy szyby utkwiała w suficie.

Sprawcy awantury zdolali zbiec. (as)

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Występy Wandy Siemaszkowej. Dział „Mira Eros”. W przygotowaniu pod kierownictwem Z. Nowakowskiego, b. dyrektora Teatru Krakowskiego głośna baśń Goziewicza „Turendot”.

— **Teatr Miejski w Lutni.** Dział Fodora „Mysz kościelna”. W próbach „Pan Topaz” Pagnola w przekładzie Zagorskiego.

— **Rewja świąteczna.** W sobotę o godz. 11,45 w nocy powtórzona zo-

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Nabożeństwa noworoczne.** W dziesięciu świątyniach wileńskich o północy odbyły się nabożeństwa na intencję nowego roku. Ogromne rzęsy wiernych wypełniły kościoły o tej godzinie, by po chrześcijańsku zakończyć rok stary i spotkać nowy.

Najuroczyściej odbyło się spotkanie nowego roku w Bazylice Metropolitalnej. Już we wtorek, o godz. 5-jej odbyły się solenne nieszpory, oraz adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która trwała aż do północy. J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński celebrował pontyfikalną Mszę św., podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Leon Żebrowski.

Sprawy administracyjne.

— **Życzenie noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** W dniu Nowego Roku, 1 stycznia 1930 o godz. 13-jej zebrał się w Pałacu przedstawiciele wszystkich wyznań, szefowie władz cywilnych i sądowych wodwoy wszystkich jednostek samodzielných, przedstawiciele ciał ustawodawczych, reprezentanci samorządu m. Wilna, Uniwersytetu Stefana Batorego, świata dziennikarskiego i literackiego, licznych organizacji i stowarzyszeń społecznych, naukowych, artystycznych, młodz. akademickiej, przedstawiciele Związku Organizacji Wojskowych i w. in. Zebrani w liczbie kilkuset osób złożyli na ręce wojewody Raczkiewicza życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zmiany personalne.

Z dniem 1 stycznia 1930 r. zostali awansowani w Urzędzie Wojewódzkim Stanisława Zawadzka do VII st. sl., Ryszard Huszcza do VII st. sl., Zygmunt Cydzik do VIII st. sl., Antoni Wendorff do IX st. sl., Felicjan Rzezycki do X st. sl. W starostwach: Mirosław Nowicki w Starostwie Grodzkiem w Wilnie do VIII st. sl., Leon Rzezycki, w starostwie dziñnińskim do IX st. sl., Franciszek Bobowski w starostwie postawskim do IX st. sl., Jadwiga Godwodowa w starostwie grodzkiem w Wilnie do IX st. sl., Honorat Koryzno do X st. sl., Arkadiusz Cywiński w starostwie grodzkiem w Wilnie do X st. sl., p. Antoni Rudziński w starostwie wileńskotrockim do X st. sl., Andrzej Niemczynowicz, w starostwie postawskim do X, Gurjusz Golowczyński w starostwie dziñnińskim do XI, Witold Abakanowicz w starostwie wilejskim do XI st. sl.

Przeniesieni zostali służbowo: Jerzy Suchorski, referendarz VII st. sl. w Urzędzie Wojewódzkim

w Wilnie w obręb województwa tarnopolskiego, Adam Chitry, referendarz VII st. sl. i zastępca starosty święciańskiego na stanowisko starosty w Nisku województwa lwowskiego, Feliks Szwarz asesor VIII st. sl. w starostwie wileńsko-trockiem w obręb województwa pomorskiego.

Sprawy miejskie.

— **Posiedzenie komitetu rozbudowy.** W przyszłym tygodniu odbędzie się w lokalu Magistratu posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna. Na porządku dziennym sprawa kredytowa na rozbudowę. (as)

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 16 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym 12 spraw bieżących. (as)

Handel i przemysł.

— **Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie, przypomina płatnikom podatku przemysłowego, iż termin dla wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 upłynął z dniem 31 grudnia 1929 roku. Na skutek okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 28.XI.1929 roku, powyższy termin bezwarunkowo nie będzie przedłużony, zaś władze skarbowe mają bezzwłocznie przystąpić do lustracji przedsiębiorstw, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych. Izba zwraca uwagę, iż osoby prowadzące przedsiębiorstwa bez świadectw przemysłowych, ulegną karze pieniężnej od 3—20 krotniej kwoty nieuiszczonej za świadectwo, osoby zaś, utrzymujące składy bez kart rejestracyjnych—karze do wysokości 3-krotnej opłaty należnej za kartę rejestracyjną.

— **Ożywiony ruch tranzytowy.** W ciągu ostatnich dwóch dekad na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej panował znaczny ożywiony ruch tranzytowy.

Przez stację graniczną Turmonty, do Łotwy przewieziono 54 wagony towarów i węgla. Do Rosji sowieckiej, przez stację Stołpce, Zahacie i Olechnowice, przeszło 71 wagonów różnych towarów, wraz z węglem i maszynami.

Do Prus Wschodnich, przez Raczkę, przewieziono 35 wagonów różnych towarów i 45 drzewa. (as)

Sprawy podatkowe.

— **Stabe wpływy podatkowe.** W ciągu ubiegłego miesiąca do kas miejskich wpłynęło zaledwie 80% należnych podatków. Również słabo uiszczają pla-

narodów. Jeżeli taki jest ostateczny produkt i ostatni wyraz kultury europejskiej, coż ona warta, zaiste? Wczoraj, w czasie sumy, zdawało się, że jakiś olbrzym niewidzialny stuka potężnie w szyby wysokich okien kościelnych, że się o coś dobija groźnie. Sumienia ludzkie milczą, dłaćzegożby nie rzycały armaty. Kto im przeszkodzi?

Po nabożeństwie zajęchaliśmy do Liksyny. Zupelnie w niej życie zamarło. Rozlega się echo po pustych pokojach, psy nawet wystrzelano, rzeczy służba wywoziła do Balina. Tak samo jak my, Witus i Maka chcą wytrwać do ostateczności. Tymczasem sztab jeszcze się nie rusza ze Świętųjų. Charakter walki jest tak zacęty, tyle otrzymali świeżych zapasów amunicji i artylerje mają nad Dźwiną tak mocną, że może, może ocaleją Inflanty Polskie.

Narazie więc życie w Wabolu wre. Synowie zaprzyjaźnili się z oficerami sztabowymi. Panowie ci robią wrażenie dobrych i dzielnych ludzi. Większość pochodzi z rodzin polskich, które należały w 63 r. do powstania. Jest jeden Rusin, marzący o rewolucji i niepodległości Ukrainy. O piątym, młodziutkim Wasi, myślimy, że jest jedynym rdzennym Rosjaninem, ale okazało się, że jego matka Niemka najczystszej wody. Gdzie więc szukać prawdziwych Rosjan, tego już nie wiem.

Stronnictwo Narodowe

- 1) broni praw należnych Kościołowi Katolickiemu w państwie i zasad katolickich w życiu publicznym;
- 2) dąży do utrwalenia i wzmocnienia narodowego charakteru państwa polskiego;
- 3) pracuje nad przystosowaniem ustroju państwowego do realnych potrzeb życia i warunków dziejowych Polski, nad zabezpieczeniem autorytetu, stałości i równowagi władz państwowych, jako podstawy rozwoju sił Narodu i potęgi państwa;
- 4) walczy o panowanie prawa;
- 5) przeciwstawia się walce klas i rozkładowym wpływom radykalizmu, stojąc na gruncie jedności gospodarstwa narodowego, opartej na własności prywatnej, oraz poszanowaniu godności i wolności pracy.

Zapisujcie się na członków Stronnictwa Narodowego. Sekretarj czynny jest codziennie prócz świąt i niedziel od godz. 11-ej do 3-iej i od 6 do 8 wiecz. przy ul. Dominikańskiej 4 (obok Redakcji Dziennika).

stanie w Teatrze Miejskim na Pohulance Rewja Świąteczna.

Przedstawienia popołudniowe.

W niedzielę i poniedziałek najbliższy o godz. 3.30 po poł. odbędzie się w obu Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach znizonych. W Teatrze na Pohulance „Sen nocy letniej”. W poniedziałek zaś „Maman do wzięcia”. W Lutni w niedzielę „Fotel 47”. W poniedziałek „R. H. Inżynier”.

— **„Króliewicz Rak”** baśń ludowofantastyczna pióra W. Stanisławskiej ukazuje się na scenie Teatru Miejskiego w Lutni w sobotę o godz. 3.30, oraz w niedzielę i poniedziałek o godz. 12 w południe. Ostatnie jej próby w pełnym już rynszlunku scenicznym wskazuje jak wielkie zainteresowanie i ciekawość, a nawet zachwyt budzić będą w dzieciach i młodzieży. Akt I, IV i V, których tem jest wieś i jej mieszkańcy dają w grze artystów, kostiumach, piosenkach i tańcach moc wrażeń swoich. Akt II i III nad zaczerpniętym stawem i w głębi stawu przy fantastycznej muzyce, dekoracji i tańcach robią wrażenie niesamowite, jak baśnie opowiedane przy kominie o światłach nieznanych w głąbinach niezbadanych wód. Muzyka autorki, oraz świetnego kompozytora E. Dziewulskiego i w jego bajkowej instrumentalnej przenosi słuchaczy w czarodziejskie światy. „Króliewicz Rak” będzie jednym z najładniejszych widowisk dla młodego i starsz. pokolenia. Reżyseruje K. Wyrywicz-Wichrowski. Zespół tancerzy A. Rejzerówny. Dekoracje E. Karnieja. Bilety na trzy pierwsze widowiska nabywać można w kasie zamawiań 11—9 wiecz.

— **III Niedziela Kameralna.** Zgodnie z zakreślonym planem, Związek Literatów w porozumieniu z Polskim Radjo zaprasza na Trzecią Niedzielę Kameralną, która odbędzie się w jego siedzibie (Ostrobramska 9) w niedzielę o godz. 20.15. Program wypełnią utwory współczesnych kompozytorów polskich. Wstęp dla abonentów; pozatem wydawane będą przy wejściu w ograniczonej ilości karty wstępu na ten jeden wieczór.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program:
Fala 385 mtr.

Piątek, dnia 3 stycznia 1929 r.

11.55. Sygnal czasu.
11.05. Gramofon.
13.10. Komunikat meteorologiczny.
16.15. Koncert popularny.
17.00. Komunikat L. O. P. p.
17.15. Audycja dla dzieci.
17.45. Z Warsz. Koncert.
19.45. Audycja recytacyjna. Występy W. Siemaszkowej.
19.15. „Skrzynka pocztowa”.
20.05. Z Warsz. Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny.
22.25. Muzyka lekka.
23.00. Muzyka taneczna.

Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75% 1 kg. 41—40, chleb żytni 70% — 44—4, chleb razowy — 35—30, chleb pszenny przemiał 65% — 100—80, mąka pszenna — 1,00—80, żytnia razowa — 31—29 żytnia ptyłowa — 42—40, kasza jęczmienna — 70—55, jałena — 1,10—90, gryczana — 1,20—90, menna—1,40—1,00, owsiana—1,20—1,00, perłowa—1,10—90, pęczak—70—65, groch polny — 70—50 fasola biała—1,80—1,40, ryż—1,40—1,00, mielo, niezbierane 1 litr 45—35, smaltana—2,00—1,80, masło niesolone 1 kg. 6,00—5,50, masło solone—5,50—5,00, ser krowi zwyczajny—1,80—1,60, jeża 1 szt. 25—20, słonina świeża 1 kg. 4,00—3,50, słonina słon. kraj. — 4,40—3,50, smalec wlepowy — 4,20—3,60, sadio—4,20—4,00, śledź (szmalcówka) i szt. 25—15, olej 1 kg. 2,40—2,10 kartofle—10—8, kapusta świeża—15—10, marchew—25—20, buraki—20—15, brukle — 20—15 cebula — 50—40, cukier kryształ — 1,70—0,00, cukier kostka — 2/5—0,00, sól biała—35—33, kawa naturalna — 9,00—8,00, kawa zbożowa — 3,50—2,00, herbatka—30,00—27,00, węgiel — 10—9, drzewo opałowe—16—17, nafta 1 litr 65—60, mydło szwejc. do prania 1 kg. 2,40—1,80, soda do prania—50—40, proszek mydlany — 50—40, świece — 2,80—2,25, pszenka—36—29, żyto—27—25, jęczmień — 26—25, owies saler — 80—70, owies zwykły—26—25, aryka — 33—2,9 kielbasa wieprz. zwycz.—4,50—

Urzędowa Bibliografia Regionalna z dnia 14—17 grudnia 1929 r.

(Oprac. Uniw. Bibl. Publ. w Wilnie).
CHARKIEWICZ Walerjan: Żywotnice — lask krynice... Słomim 1930[1929]. Nakładem Polskiego T-wa Krajoznawczego Oddział w Słonimie — Skład główny w księgarni św. Wojciecha w Wilnie. (Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie). 8 Wilno 1929. (17,5 x 13). S : 48 z 4 ilustr.

Święty Sądny DZIEN [zyd. Odezwa w sprawie Jeszybotów. 1929]. Krejnes - Kowalski. Wilno. Ulotka. (15 x 18).

INSTRUKCJA o postępowaniu podczas zamieci śnieżnych organów linjowych. (1929) Druk. Dyr. K. P. Wilno (20 x 14,5), S: 8.

KALENDARZ Expressu Wileńskiego 1930 [1929]. (Wydano, jako premjum bezpłatnie dla prenumeratörów „Expressu Wileńskiego”, nakładem i drukiem Marka Latoura a w Wilnie. Linoleotypy wykonała Adamska-Rouba). 8 (23 x 15). S : 171,5 nlb. z ilustr. w tekście.

KALENDARZ Wileński informacyjny na rok 1930. Rok wydawnictwa XXV. Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego w Wilnie [1929]. 8 (23 x 15,5). S : 8 nlb. 131.

NOWOŚCI wydawnicze [tyt. okładk.] Warszawa. Biblioteka Groszowa katalog. 1929. Polska Drukarnia w Białymstoku. 8 (17 x 12) S : 55. Nakt. 5000 egz.

ODEZWA Rabinatu w sprawie pogrzebu Rabina Krakowskiego [1929] Druk. Krejnes-Kowalski. Wilno. Ulotka. (29 x 19).

OMÓWIENIE poszczególnych rysunków wzoru umundurowania dla członków „Ogólnego Związku [Podoficerów] [Rezerwy] [w nadpisie]: Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Zarząd główny, Komenda główna [Przysposobienia] [Wojskowego] i [Wychowawia] [fizycznego]. Wilno. 1929. Druk. archidiecezjalna. Ulotka (31 x 22,5).

SANDERS Wesley Charles: Czarny gość (Corral riders) przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej. Warszawa Biblioteka Groszowa (702—703. Polska Drukarnia w Białymstoku) [1929] 8 (17,5 x 12,5). Tl. S : 129. T. Il. S : 135. Cena 2.90. Nakład 5500 egz.

WASKOWSKI [Eugeniusz] Prof: Prawo cywilne porównawcze według wykładów... Wilno 1929. (28 x 21) (Część ogólna) K : 176. (Część szczegółowa) K : 302 [Lit. maszyn.].

Unzer [zyd.] Jednodniówka. Białystok, piątek dnia 6-go grudnia 1929. Redaktor odpow. i wyd. Izrael. Lampert. Druk. Niszondzka (43,5 x 31,5) S : 4 Cena 15 gr.

„WIEC Ludowy” 6.XII. 29. Jednodniówka [Zyd. i hebr.]. Wydawca i redaktor odpowiedzialny Eliezer Elkes. Drukarnia M. Pruzńskiego. Białystok. [1929] Ulotka. (23,5 x 15).

JADWIGA PLATER ZYBERK.

INFLANTY W OGNIU.

Pamiętnik z wielkiej wojny i rewolucji rosyjskiej. (Przedruk wzbroniony).

Armata znów wala. Zrobiłam mnóstwo fotografii dworu i parku wabolskiego, doskonale się udało. Oby się udało bezpiecznie je przechować. Tabor nasz stoi na wozach, gotowy w każdej chwili do wyruszenia. Myślę, że jeżeli stąd wyruszymy, to chyba wędrowka nasza skończy się na Uralu. Gdy Niemcom Dźwinę dadzą; nie będzie żadnej racji, aby się o Arzę nie oparli.

Teofil pojechał z jednym oficerem sztabowym do Dynaburga po zapasy. Bulek ani chleba pyłtowego nie mamy, tylko razowy, młyn przestają funkcjonować. Przez oficerów mamy nieco cukru. Choć to bagatela brak cukru, jednak dokuczliwie się to odczuwa, bo filiżanka gorącej herbaty to jak przyjaciół w chwilach czczości i przygnębienia.

W oczekiwaniu sztabu korpusu oswoobodziliśmy cały dom. Obecnie wróciam do swego pokoju. Własny pokój to wielki plus, to jakby cząstka

nas samych. O tem „ten tylko się dowie, kto cie stracił”. Oficerowie ze swymi ordynansami zajmują górę, skąd kazalam wynieść wszystkie delikatniejsze meble. Pomimo to są zadowoleni. Kwaterowali przedtem w wiosce w haniebniej niewygodzie. Gdy przyjechali do Wabola kupować owies, zaprosiliśmy ich tu. Mojem zdaniem trzeba im ułatwiać tak ciężkie życie. Niesłychanie są za to wdzięczni, bo mój pogląd jest prawie wyjątkiem. Każdy pragnie tylko pozbyć się wojska jaknajszybciej, lub drogę mu zbory sprzedać, a przecież ci ludzie na śmierć idą.

14 września 1915.

Znowu walna bitwa. Zdawałoby się, że świat cały, to jedna olbrzymia armata. Wojskowi nazywają to ogniem huraganowym. Straty ogromne z obu stron, straszny z obu stron wysilek. Ilość zabitych Niemców podobno niebywała. Pole walki zalegają stopy niepochowanych trupów. Opowiadają, że wśród jeńców niemieckich jest wielu szesnato— a nawet piętnastoletnich chłopców. Biedne, biedne dzieci! Chyba wszystkie kobiety wzrok wypłacza. Jak się pomyśli, że te rzycające potwornie armaty zają pociskami w gromady ludzi właściwie bezbronych, bo coż znaczy karabin, bagnet lub palasz wobec 60 pudowej masy wybuchowej, to rzeczywiście ogarnia zwalpienie, co do przyszłości ludów

Masia już nie mamy, bo krowy prawie co do jednej zabrała rekwiwycja. Prowizje dostajemy za uprzejmem pośrednictwem oficerów, ze sklepu wojskowego, zorganizowanego w kilku wagonach na dworcu w Dynaburgu. W dalszym ciągu prowadzi likwidację gospodarstwa, co z dniem każdym przysparza więcej pieniędzy. Ten zapas może się przyda na tułaczke, albo na zreorganizowanie gospodarstwa. Pragnę gorąco, by Waból ocalał i byśmy z niego wygnani nie byli. Wszelako niech się przedewszystkiem to stanie, co będzie z dobrem dla Polski. Autonomia, dana przez Niemców, byłaby chwilowo może szersza od autonomii, obiecaniej przez wiecznie śmiertelnie lękającą się Polski Rosję. Ale z czasem protektorat Niemców, przewrotnych i bezwzględnych materialistów, stałby się dla nas niebezpieczniejszy od protektoratu mniej od Polski kulturalnej Rosji. Francja i Anglja dziwnie mało Rosji pomagają. Francja, to prawda, jest wyczerpana własną obroną, Anglja, jak zwykle, przedewszystkiem o sobie myśli. A ponad wszystkie manewry i zamysły rozwijowanej i rozpolitykowanej ludzkości, odwieczny Sternik dziejów świata ręką pewną i nieomylną kieruje łodzią przeznaczoną ku portom nam, śmiertelnikom, nieznanym.

(D. c. n.)

Jakimi metodami walczy się z Kościołem i duchowieństwem.

Grodzińskie „Nowe Życie” w Nr 93 podało do wiadomości publicznej fakt dotąd jeszcze u nas w Polsce nie praktykowany: ławnik magistratu m. Grodna, wydelegowany przez swoich zwierzchników do wstrzymania ze względu formalnych, budowy domu ludowego przy kościele farnym, obrazil słowami i czynnie dziedzika tegoż kościoła, człowieka w podległym wieku, czcigodnego kapłana, niezamordowanego bojownika za czasów zaborczych o Polskę, za którą oddał swe siły i sterał zdrowie więziony w kazamatkach. Delegat magistratu, działający z polecenia władz wojewódzkich, p. Leon Mazurkiewicz, sponiewierał ks. kan. Sperskiego wobecności kilkunastu świadków, rzemieślników i robotników, sponiewierał najwyższego w Grodnie dostojnika Kościoła katolickiego, delegata Kurji Metropolitalnej pełniącego swoje obowiązki służbowe i do budowy domu ludowego posiadającego specjalne upoważnienie tejże Kurji.

dnia 24 grudnia ustawicznie zamieszca tendencyjne artykuły przeciwko ks. kan. Sperskiemu. Chce ona niepozycylny postępki p. Mazurkiewicza wykorzystywać dla swoich partyjnych celów, chociaż ubiera się w szaty obrońcy interesów Kościoła katolickiego. We wczorajszym numerze pisma, o co jej właśnie chodzi, a mianowicie o to, iż rzekomo ks. kan. Sperski „znieszczał” dzieje historyczne ostatnich lat w Polsce”, innymi słowy posiada inny pogląd na te dzieje, niż autor sanacyjnego pisma. Dlatego to nieliczna i nie posiadająca żadnych poważniejszych w naszym mieście wpływów grupa sanacyjna widzi ustawicznie w czynnościach urzędowych ks. kan. Sperskiego wrogie wystąpienia przeciwko ich obozowi politycznemu, co oczywiście jest kłamstwem i bszczereństwem gdyż ks. Sperski, jak i każdy kapłan kato-

licki, swych czynności służbowych nie wykorzystuje dla celów jakiegokolwiek bądź partji ani obozu politycznego. Ale panom sanatorom wystarczy za powód do napaści to jedynie, iż o ich obozie politycznym nie się nie mówi albo inaczej się myśli, niż oni zwykli się na „dzieje historyczne ostatnich lat w Polsce zapatrywać”.

Tyle „Nowe Życie”. Sądymy że sprawą tą zainteresować się powinien wojewoda białostocki p. Kirst jako władza nadzorczą municypalności grodzińskiej i skłonić magistrat grodziński do dania satysfakcji obrażonemu przedstawicielowi naszego Kościoła w Grodnie, skoro p. Rączaszek prezydent miasta z nominacji woli popisywać się w Wilnie na środach literackich nawnie kleczeniami wierszami niż zając się wyższą sprawą.

Holszany pow. Oszmiańskiego.

W ubiegłym miesiącu ze szczerem wzruszeniem zegnaliśmy odjeżdżającego od nas na nową placówkę ks. Wacława Rodzko. Szereg naszych poezgnałnych przemówień był jakby spłotem jednej wspólnej myśli, wypływającej ze szczerzego serca dla Tego, który był dla nas wszystkich nie tylko kapłanem, przyjacielem, lecz i gorliwym współpracownikiem na niwie oświatowej tutejszej gminy. Ks. Wacław Rodzko, jako prezes Dozoru Szkolnego, położył niemałe zasługi na gruncie szkolnictwa powszechnego. Jego to było zasługą zaopatrzenie szkół w pierwsze pomoce naukowe i inwentarze szkolne. Jego troską — zabieganie o dostarczenie do rąk niezamożnej dziatwy książki bezpłatnie. On, członek Rady Gminnej i Sejmiku na pow. Oszmiański, pierwszy wyjedynał u władz administracyjnych o podniesienie sum budżetowych na potrzebę szkolnictwa.

Nie kto inny, jak ks. Wacław Rodzko, w bardzo krytycznych wypadkach troszczył się o poprawę doli samego nauczyciela i w potrzebie zawsze był mu użyteczny.

Niezwykłym taktem i prawością charakteru, oraz dobrocią i serdecznością zyskał sobie ogólną sympatję i szacunek, powierzonych Jego pieczy parafjan i tych, co go to poznali.

To też, idąc śladem Jego prawdziwej troski o wychowanie dobrych obywateli naszego kraju, zebrani na jednej z ostatnich konferencji pedagogicznych uchwaliśmy zapomogie imienia Ks. W. Rodzki dla biednego ucznia szkoły średniej z gminy Holszańskie.

Swego czasu K. O. S. W. podniosło w Dzienniku Urzędowym zasługi na polu oświatowym ks. W. Rodzki i udzieliło pochwały, my zaś tą drogą składamy Mu serdeczne podziękowanie za Jego ofiarną pracę, szlachetne czyny, które pozostaną na zawsze w sercach i pamięci naszej i życzymy Mu pomyślnej i owocnej pracy na naszej placówce.

Nauczycielstwo gminy Holszańskie.

Regulacja rzeki Dzitwy.

Rozpoczęte w czerwcu r. ub. pomiary na rzece Dzitwie w powiecie lidzkim przez Oddział Wodny Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogrodzie, zawięzają sprzyjającym warunkom

atmosferycznym, przerwano dopiero 15 grudnia. Zdjęcia dokonano na odcinku rzeki Dzitwy od rzeki Niemen do wsi Myta. Należy tu podkreślić, że mimo wielkich trudności ze względu na liczne rozgałęzienia rzeki, a przede wszystkim na silne podtopiny i zabagniony teren, oraz gęste zarośla, wykopano jednakże 60 kilometrów łącznej długości rzeki.

Roboty te były prowadzone z kredytów Ministerstwa Robót Publicznych. Wydział powiatowy w Lidzie, rozumiejąc doniosłe znaczenie szybkiego opracowania projektu regulacyjnego, przydzielił do powyższych prac jednego technika. Obecnie w biurze regulacji rzeki Dzitwy, mieszczącym się w Lidzie, przystapiono do sporządzania planów i projektu regulacji podstawowej części pomierzonej. Z powyższymi pracami związana jest sprawa odwodnienia i przywrócenia kulturze rolnej około 12 tysięcy ha ziemi. Oddział Wodny Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogrodzie czyni zabiegi w Ministerstwie Robót Publicznych o dalsze kredyty, aby rozpoczęte prace w roku bieżącym nie uległy przerwie.

Śmierć w jeziorze Dryświaty.

W jeziorze Dryświaty w pobliżu wsi Glinkajki gm. Dryświackiej utopił się Akula Nikodem lat 22, mieszkaniec wsi Domaryszki VI. Zwłok nie wydobyto z powodu niedostatecznego zamarnięcia jeziora. Akula usiłował przejść przez cienką powłokę lodową i na środku jeziora utonął. (as)

Przekucie linii kolejowej Nowogrod — Nowojelnia.

„Życie Nowogrodzkie” donosi: Miasto wojewódzkie Nowogrod połączone jest ze stacją Nowojelnia linią normalno-torową Lidzka-Baranowice wąsko-torową koleją o szerokości toru 0,60 metra. Ministerstwo Komunikacji rozważało możliwość przekucia tej linii na linię normalno-torową, celem polepszenia komunikacji z Nowogrodkiem. Przeprowadzone studia wykazały jednak, że z powodu silnych spadków i ostrych luków, jakie posiada koleją wąskotorowa, trzeba by wybudować zupełnie nową linię normalno-torową na innej trasie kosztem około 8 milj. zł. Wobec braku potrzebnych funduszy, Ministerstwo Komunikacji zdecydowało narazie przekuć tor kolejki na

szerokość 0,75 metrów, co da możliwość uruchomienia na linii tej silniejszych parowozów i większych wagonów, oraz pozwoli na zwiększenie szybkości. Roboty, związane z przebudową linii będą wykonane z wiosną 1930 r. Budowa nowych wagonów, które kursować będą na tej linii, została już ukończona.

Z raju bolszewickiego.

Chtopi rosyjscy tępią komunistów.

RYGA. 21. Zabójstwa urzędników sowieckich w rozmaitych miejscowościach Rosji nie ustają. We wsi Bachmurowo pod Archangielskiem zabito członka sąwieta okręgowego, komunistę Lutikowa, który prowadził agitację za organizację komun rolnych. Sprawcę zabójstwa włocianina Gorochowa aresztowano.

W Oni w Gruzji zachodniej zamordowano żyda, komunistę, Chitabaawili, znanego z prowadzenia kampanji antyrewolucyjnej. Aresztowano 5 osób, podejrzanych o zabójstwo.

Projekt prawa o stopniowym zamknięciu wszystkich świątyń w Rosji.

Komitet egzekucyjny unji ateistów sowieckich zatwierdził projekt prawa o stopniowym zamknięciu wszystkich świątyń w Rosji. Wykonanie tego prawa ma być ukończone w r. 1933. Jednakże w pewnych okolicach, a zwłaszcza na Ukrainie unja ateistów domaga się od rządu sowieckiego niezwłocznego wprowadzenia w życie tego rozporządzenia.

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc STYCZEŃ

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast powinszowań Noworocznych.

Tomaszostwo Krassowsky: na Macierz Szkoła 10 zł, na Towarzystwo Przeciwdziałające 10 zł, na Zakłady X. X. Szelejjanów 10 zł, na Ligę Obrony Przewodowej 10 zł, na najbardziej 10 zł.

Sprostowanie. W N-rze Noworocznym „Dziennika”, w rubryce ofiar wkradł się dosadny błąd cenzurski. Mianowicie winno być:

Dla najbardziej dzieci Elwira i Aleksander Jodziewiczowie 15 zł.

Z KRAJU.

Awantury pijanych strażników litewskich i sowieckich.

Z pogranicza donoszą, iż w Wigilję Nowego Roku, na odcinkach granicznych Troki, Orany, Olkieniki strażnicy litewscy będąc kompletnie pijani, wywołali szereg zajść granicznych, ostrzelując osoby cywilne i wojskowe.

Koło wsi Narułań w rejonie Przelaje strażnicy zastrzelili 60 letnią starszkę Maryszkoviczową i zranili 12 letniego jej wnuka powracającego z kościoła.

Na odcinku granicznym Kołtyniany pijani strażnicy zniszczyli kilka kopców i polamali wiechy graniczne. Na interwencję organów K. O. P-a strażnicy odgrazali się wtrągnięciem na polskie terytorjum. Równocześnie podobne awantury i burdy pijackie urządzili strażnicy sowieccy, którzy spotykali Nowy Rok niebawem pijatyką i strzelaniną. Na odcinkach granicznych Wilejka, Iwieniec, Stolpcy—Filipowicz, pijani strażnicy sowieccy wyrócili kilka słupów granicznych. (as)

Sprawa loterii na rzecz „Strzelca”.

W jesieni roku 1929 w kilku miastach odbyła się wielka loteria fantowa na rzecz „Strzelca”. Loteria taka była również czynna przez kilka dni w Wilnie i Grodnie. Obecnie, jak pisał grodziński „Nowe Życie” organizatorzy loterii oskarżeni zostali o nadużycia, które sprawiły, iż skarb państwa poniósł na tej imprezie parę tysięcy strat. W związku z tem w ubiegłym tygodniu bawiła w Grodnie komisja kontrolna z Białegostoku. O wynikach kontroli narazie nie mamy wiadomości.

Piętnaście fabryk stanęło w Białymstoku.

Do 28 grudnia r. ub. w przemyśle włókienniczym w Białymstoku stanęły następujące fabryki: S. H. Cytron w Supraślu, (bez pracy przeszło 463 robotników), Żyberblata Synowie (110 robotników), T. Fuks (62 robotników), A. Łuński w Gródce (24 robotników), O. Trilling i Syn w Wasilkowie (50 robotników), Ch. Marej (100 robotników), O. Trilling i Syn w Białymstoku (145 robotników). Poza tem unieruchomionych zostało 8 innych fabryk z 339 robotnikami.

Również wstrzymano ruch w tartaku Albert Fischer w Wasilkowie (75 robotników) i w fabryce drutu i gwoździ Leona Dojdzkiego (45 robotników).

Miejski Kinematograf | Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

„SERCE MAHARADŻY” Dramat serc w krainie Brahmy, faktów i bajader. Pierwsze dzieło Polaka Jana Kucharskiego w Anglii. Akcją 10. W rolach głównych: Jan Kucharski, Keneth Rive, Gillian Devn i Marja Forescu. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4.

KINO-TEATR „HELIOS” ul. Wileńska 16 38. DZIŚ! Podczas seansów od godz. 6-ej ORKIESTRA BALAJĄK I MANDOLIN. SUPERSENSACJA EROTYCZNA! Porywający dramat miłości, silniejszej niż nienawiść i śmierć. W rolach głównych: czareddziejko piękna LYA DE PUTTI jako przywódczyni, wódczyna czerezycajki, która się mści za swój obrazony honor kobiety i DON ALVARADO jako oficer gwardji cesarskiej. Natchnione momenty miłosne. — Wstrząsające sceny rewolucyjne. Rekordowy sukces 2 orkiestry. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15 w.

KINO-TEATR „Hollywood” MICKIEWICZA 16 22. DZIŚ! GRZECHY OJCÓW Wzruszający dramat zyciowy w 10 aktach, ilustrujący Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15, 25. tragedję człowieka, pokutującego za śmierć żony. W roli głównej największy tragik świata EMIL JANNINGS

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11. DZIŚ! Najbardziej atrakcyjny film gen. PAT i PATACHON PAT i PATACHON jako STRAŻNICY CNOTY po raz pierwszy wytwórni dzentelmeni w frakach. Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny podbud. widzów do parosyzmów śmiechu. Rewja gwiazd filmowych Rekordowy sukces. Dla młodzieży dozwolone Początek o godzinie 4-ej. Ceny od 40 gr.

POLSKIE KINO „WANDA” ul. WIELKA 30. Tel. 14-81. DZIŚ! Najwspanialsze arcydzieło w-g słynnej powieści hr. Lwa Tolstojego MIŁOŚĆ KOZAKA (Kozacy) Monumentalny epokowy dramat w 12 aktach. W rolach głównych JOHN GILBERT i urodziwa RENÉE ADORÉE. UWAGA! Od g. 6-ej, w sobotę, niedzielę i dni świąteczne od g. 4-ej podczas seansów przygrywać będzie orkiestra balajęk i mandolin. Początek seansów od g. 3, dni świąteczne i sobotę od g. 1 pp. Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seansy.

Kino Kol. „OGNIŃSKO” (Obok dworca kolejowego) DZIŚ! W dniu następnym Wielki film produkcji krajowej „Mogila Nieznanego Żołnierza” Dramat w 10 aktach, monumentalny film polski w-g głośnej powieści Andrzeja Struga. W rolach głównych Justjan i inni. Początek seansów o godz. 6. w niedzielę i święta o g. 4 p.p.

Odmrożenie. Oryginalna maść z krogutkiem „MROZOL”. leczą i goi ranki, powstale od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 714,59

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa KREM LAIN-AGE (z Krogutkiem) —30o Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W N. 5335.

OCHMISTRZYNI poszukuje posady do wzięcia się Subocz 12. Proksha. 962—s1

UWAGA! P.p. bezrobotni młodzi ludzie inteligentni, pici obojga mogą mieć dobry zarobek pracując na procentach. Zgłoszenia Biuro Reklamowe S. Grabowskiego, Garbarska 1, godz. 4—5 pp. —s0

Zastępcy Losowii! Płacić Wam przeto 3 raty prowizji, kosztu podróży, patent. Ze względu na nowość dotychczas nieznaną zapewnione kolosalne zyski! Początkujących pouczamy. Oferty składac: Lwów Skrytka Pocztowa 165. 1478—29

Sprawy majątkowe Różne sumy posładamy do ulokowania na solidne hipoteki —miejskie lub ziemskie. Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 4-0

PIĘKNY majątek pod Wilnem obszaru około 130 ha. o dobrej glebie, łąki, las, ogrody, dom mieszkalny murowany, gospodarcze budynki kompletne, sprzedamy dogodnie. Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. 5—s0

Mieszkania i pokoje POKÓJ słoneczny z wygodami dla solidnej osoby (może być z utrzymaniem). Zakretowa 15, m. 3 4-6 p.p. 957—s1

Znany stroiciel muzycznych instrumentów A. Pacewskiego przyjmie reperację, odnowienie, przerobkę i strojenie fortepianów pianin fisharmonji i innych muzycznych instrumentów. Portowa 14. 780—0

Młoda intelig. panna z prowincji znajduje zajęcie domowe w domu wyższego urzędnika w powiecie. Oferty pod „Opieka” nadsyłać do „Dziennika Wil.” 678-1

PRACA Poszukuje posady w przedsiębiorstwie samochodowym — posiadam prawo jazdy wydane w Warszawie — złożyć kaucję od 1500—2000 zł. Stud. Uniw. Stef. Batoro. Adres w Administracji. 961—s1

SEWAŻCA uczciwa pracownica podszukuje posady w małej rodzinie. Ma rekomendacje. Adres w Admin. pod „Opieka” nadsyłać do „Dziennika Wil.” 988—s0

AKUSZERKI. AKUSZERKI. Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W Z.P. 69

Pokój umeblowany z osobnym wejściem, lub 2 pokoje do wynajęcia od zaraz. Ulica Mickiewicza Nr. 46, m. 24. Można z obiadami. 970-1

POKÓJ do wynajęcia dla uczni z wygodami, można z utrzymaniem i korepetycjami. Konarskiego 13 2-a m. 9. 969—s0

Pokój słoneczny z balkonem zaraz do wynajęcia ul. Sw. Anny 2 m. 2.

Przyjmę na mieszkanie 2 lub 1 uczenie z całodziennym utrzymaniem Królowska Nr. 5 m. 23. 14—2

Umeblowany słoneczny pokój do wynajęcia. Wejście niekrapującą ul. Witulskiego 3 m. 4. 991

UCZNIA przyjmie na mieszkanie z pełnym utrzymaniem Pedagog opieką pomoc Antokola Sapieżyńska 3 m. 1. 973—1

Przyjmę ucznia lub uczennicę na mieszkanie i utrzymanie Wilkomierska Nr. 1—4. 982

Pokój umeblowany na 1 lub 2 osoby do wynajęcia Dąbrowskiego 5—2. 985

Do wynajęcia pokój jasny, suchy, ciepły z osobnym wejściem, umeblowany dla solidnej osoby. Piwna 11 m. 2. 987—2

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane razem lub pojedynczo. Sierakowskiego 23—2. 981—1

ROŻNE

Spólnika z współpracą i kapitałem przyjmie do dobrej rozwijającego się interesu technicznego lub tylko do zamierzonego budowa młyna. Zgłoszenia Wilno, Mickiewicza 27 Biuro Stoberskiego. 984

Pokoju poszukuje za lekcie w zagr. 8 klas. Wymagania skromne. Zamkowna 3—3 biuro od 12—3. 993—1

AKUSZERKI. AKUSZERKI. Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. W Z.P. 69

WĘGIEL. KOKS. Pierwszorzędnych kopalń Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborem konnym lub samochodowym od 500 k'g. D.H. Przemysłowy „MERCANT” Sp. z ogr. odp. 14 Właśc. L. i C. DOBUŻYŃSCY. WILNO, ZAWALNA 16 20. Tel. 697.

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. — Działki wszystkie, zalesione od 750 m² do 3000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: 3091-14 Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej Dział Parcelacji. Warszawa: Żabia 4, tel. 2—89.

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy „Arnold Fibiger” (nie ma nic wspólnego z firmą Bracia A. i K. Fibiger nie mającej uznania z wybitnych fachowców) Pleyel, Bechstein, Bluetner, Drygas, Sommerfeld etc. K. DĄBROWSKA. WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 716-8-0

„Cudze chwalicie swego nie znacie. Sami nie wiecie gdzie jadać macie”. Przecież Związek Im. Św. ZYTY otworzył we własnym lokalu jadłodajnię, gdzie codziennie wydaje obiady: smaczne, zdrowe i tanie i od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. — tylko dla smakoszów. Przejdź raz, a staniesz się stałym gościem. Nasze hasło „swój do swego”. Tamże do wynajęcia duża sala na odczyty, przedstawienia, zabawy koleżeńskie i na wesela. Zapraszamy Związek Im. Św. ZYTY zaulek Kazimierzowski 16 3, vis à vis Miejskiego Kina. 977—1 o

PROSZEK „KOGUTEK” DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI. BÓL GŁOWY. OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyci proszek naszego wyrobu, należy przykupić AKCEN-GOWAC i wyrazić, gdzie ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM”. „MIGRENO” „NERVOZIN” CASEKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odzroczenia UPORCZYWIE POLĘCANIE nasładowania w podobnym do naszego opakowaniu. Cena 15 groszy proszek

Pończochy i Skarpetki we wszystkich najmodniejszych kolorach, bardzo mocne, oraz dziecinne pończoski po najniższej cenie poleca: 702—0-0 GŁOWIŃSKI, WILEŃSKA 27.

LUSTRO WENEJAŃSKIE (Tremo) do sprzedania nadaje się do salonu de modes, kawiarni, restauracji i t. p. Ogłądać w niedzielę od 2—3. Ul. Portowa 7—3. 992-00

CHOROBY PŁUC. Gruźlica płuc jest nieublagana i choroba, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosuj p. p. Lekarsze: „Balsam Thiocolan—Age” który ułatwiający wydzielenie się płucnicy, wzmacnia organizm i wspomagać chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki 711 29 c

PRACA Poszukuje posady w przedsiębiorstwie samochodowym — posiadam prawo jazdy wydane w Warszawie — złożyć kaucję od 1500—2000 zł. Stud. Uniw. Stef. Batoro. Adres w Administracji. 961—s1